ROK L. Nro 253.

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 15 Listopada 1870. Wtorek. Dnia 3 (15) Listopada 1870.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rano ciepła st. 2, w poł: ciepła st. 5. Wysokość wody st. 4 c. 6 (Ubywa). | Stan barometru: na deszcz. | Wschód Słońca o g. 7 m. 22 Zachód „ „ 4 „ 7 | Jutro, Śgo Edmunde Biskupa. |

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 69, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

**Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.**

*W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr. 303 wydanym, zamieszczono:* W ustawie gminnej powiedziano : w art. 807 — kiedy handlarz sprzedaje trunki ludziom pijanym, w art. 808 — kiedy pozostawia bez dozoru zupełnie pijanych — to stosownie do art. 810, za każde z oznaczonych przekroczeń, szynkarz winien być pociągniętym do kary pieniężnej w kwocie rs. 1 kop. 50. Nadto w ustawie o podatkach propinacyjnych w Królestwie Polskiem, powiedziano : art. 293 — Wzbronionem jest sprzedawać do wypicia wódkę lub inne trunki nieletnim; art. 295. — Jeżeli ktokolwiek, w handlu trunków, użyje trunku w takiej ilości, iż bez widocznego niebezpieczeństwa nie może być pozostawionym bez dozoru, to właściciel zakładu winien go dozorować i udzielić stosowną pomoc — do czasu zupełnego wytrzeźwienia się. Mimo to daje się dostrzegać, iż szynkarze sprzedają wódkę nieletnim i pijanym i tych ostatnich nietylko, że pozostawiają zupełnie bez opieki, lecz wypędzają ich z zakładów. Celem zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom, powołując się do rozporządzenia zamieszczonego w rozkazie do Policji z r. 1868 za Nr. 5, polecam ponownie Kommisarzom cyrkułowym, ażeby uprzedziwszy o powyższych przepisach utrzymujących szynki za pokwitowaniem, zalecili im w zupełności stosować się do takowych, pod odpowiedzialnością prawem przepisaną, za najmniejsze przekroczenie; z swojej zaś strony przestrzegać jak najściślej, ażeby wydane pod tym względem przepisy, nie były naruszone, o winnych zaś natychmiast mi donieść celem pociągnięcia ich do kary.

—*St.* Na zasadzie art. 19 Ustawy Stowarzyszenia „Merkury“, w Zarządzie tegoż Stowarzyszenia odbywają się obecnie posiedzenia Członków sądu polubownego, celem rozpoznania i zawyrokowania sporów zaszłych między członkami stowarzyszenia a zarządem.

Takich spraw pono aż sześć przypada do osądzenia, a mianowicie dwie o przyznanie tantiemy, dwie o wykreślenie z listy członków i po jednej o zwrot dywidendy i o bonifikację z tytułu przedwczesnego uwolnienia od obowiązków.

Jestto rzeczą bardzo naturalną, że gdzie są ludzie tam są wątpliwości i spory, ale nie ta uwaga nas pociesza, ale przekonanie, że instytucja rozwija się nietylko pod względem interessu handlowego, lecz i społecznego. Niekosztowność podobnej drogi polubownego osądzenia, krótkie decyzje chroniące od pieniactwa, bo wedle wyżej przytoczonego artykulu ustawy, wyroki tegoż sądu są ostateczne, nareszcie zaufanie do członków wyszłych z wyboru Zebrania gólnego, są to elementa do wyrabiania których dąży każda wykształcona społeczność.

W Ameryce stowarzyszenia np. do wyrabiania serów, obracające miljonami, powierzają rozsądzanie spraw tylko jednej wybranej osobie; nasza procedura i zwyczaje wymagają trzech sędziów, a ustawa „Merkurego“ określa jeszcze i po jednym od stron interesowanych.

Ale zachodzi pytanie, czy podobne sądy jak przy Stowarzyszeniu, mogą na żądanie stron rozsądzać wszystkie wszczęte spory, czyli tylko takie, które wynikają z celu i ducha samejże ustawy. Przypuściwszy bowiem, że sąd polubowny ma prawo rozpoznawać i decydować każdą kwestję przez członków stowarzyszenia podniesioną, to już przestaje być sądem, a raczej jakąś instytucją wyżej postawioną nad inne organa stowarzyszenia, to jest zarząd, delegacją rewizijną i Zebranie ogólne. Łatwym jest do przewidzenia chaos i bezład jakiby ztąd nastąpił, bo każda instytucja, a tem bardziej oparta na dobrej woli wzajemnego pomagania sobie, zasadza się tylko na ścisłem określeniu atrybucji jej organów. Wkraczanie jednej w drugą, wyrodziłoby nowe spory i zagmatwania, a tu idzie o harmonię. Któżby znowu rozpoznawał spory o juryzdykcją czyli zakres władzy? To więc wskazuje potrzebę wyrobienia instrukcji określającej, jakie mianowicie sprawy podejść mogą pod rozpoznanie sądu, do czego nawet punkt 8 art. 30 upoważnia, a z tego w jakich sporach tenże sąd umie się sam przez się uważać za niekompetentnego?

Art. 13 ustawy brzmi tak: „spory między członkami a zarządem stowarzyszenia rozstrzyga ostatecznie sąd polubowny, składający się z trzech członków stałych, wybranych przez Zebranie ogólne i po „jednym od stron spór wiodących.“

Jakie to mogą być sprawy, które dotychczasowa praktyka wskazuje między członkami a zarządem?

Zdaniem naszem (nie ubliżając lepszemu) spory te mogą się odnosić do zażaleń członków np. na złą wagę, miarę lub gatunek towarów, na niewydawanie marek, na nieprzyzwoite obejście się służby sklepowej, o ile podobne skargi przez sam zarząd z mocą służącej mu atrybucji nie będą załatwione. Dalej, spory zajść mogące pomiędzy dostawcami stowarzyszenia a Zarządem, jak pochodzące z umów o najem lokali na sklepy, o ile w umowach piśmiennych lub ustnych zawarowane zostało poddanie się pod decyzją sądu polubownego, kwestja o wypłatę dywidendy po ter-

mi nie prekluzyjnym, w razie udowodnienia, że się we właściwym czasie zgłaszano po nią, lecz Zarząd żądania nie uwzględnił i nakoniec kwestje czasowego usunięcia członka Zarządu w wypadkach przewidzianych przez instrukcję, na ostatniem posiedzeniu Zebrania ogólnego zatwierdzoną, przy jakowej decyzji konieczną jest obecność pp. członków sądu polubownego.

Nie mogą przeto przechodzić pod decyzję sądu spory między członkami *samegoż* Zarządu, bo takowe wedle art. 29, wnoszone być winny pod rozpoznanie Zebrania ogólnego. Spory wnoszone przez osoby zostające w służbie stowarzyszenia, o ile takowe nie pochodzą z kontraktów z niemi zawartych, albowiem wedle art. 28 ustawy mianowanie i uwolnienie ich zależy od prezydującego w Zarządzie i zostaje w związku z jego osobistą atrybucją, jako wedle powyższego artykułu *reprezentującego stowarzyszenie na zewnątrz*. Wnioski o wyłączeniu członków ze stowarzyszenia, wedle artykułu 14 ustawy, podchodzą pod decyzją Zebrania ogólnego, *po wysłuchaniu obwinionego* i atrybucja ta nie może być zlewana na sąd polubowny, bo jest przywilejem *karności*.

Dla zachowania pp. członkom stowarzyszenia najzupełniejszej swobody wyboru osoby, mającej sprawę ich popierać, sąd polubowny zdaniem naszem nie powinienby bez żądania na piśmie strony przeciwnej odrzucać zaproponowanej przez skarżącego osoby.

Porozumiejmy się.

Sąd polubowny przez wyroki swoje ma zasłonić członków kupujących w sklepach od nadużyć: dostawców, wynajmujących lokale od samowolnego zrywania umowy—zastępuje on w tej mierze na żądanie stron sądy zwyczajne. Mianowanie lub uwolnienie od służby stowarzyszenia, należy do prezydującego, a wykluczenie członka do Zebrania ogólnego. Otóż w małej tej na pozór instytucji „Merkurego“, złożone są elementa podziału pracy i samorządu ekonomicznego instytucji wielkich. Nowy dowód, że stowarzyszenia najdrobniejsze, są praktyczną szkołą dla wyuczenia się samopomocy przez legalność, i dlatego instrukcja o jakiej tu mowa, jest nieodzowną.

---

= Do umieszczania afiszów, kart pogrzebowych i ogłoszeń istnieją w Warszawie od kilku lat na główniejszych ulicach szafki zamykane. Szafki te są obecnie za szczupłe, a niedogodność ta jest w niektórych razach rażącą.

Tak naprzykład onegdaj w niedzielę karty pogrzebowe, nagromadzone przypadkiem w większej niż zazwyczaj ilości, nie mogły się pomieścić przy kilkunastu afiszach. Roznosiciele wpadli zatem na myśl doraźnego zmniejszenia formatu kart, zaginając je mniej lub więcej. Skutkiem tego w niektórych szafkach widzieliśmy nazwiska niecałe nawet, o których znaczeniu i celu umieszczenia trzeba się było dopiero domyślać, nie było bowiem przy nich ani zawiadomienia o czasie i miejscu pogrzebu, ani żałobnych obwódek. Tego rodzaju zdarzenia niepowinnyby się już powtórzyć, a dla zapobieżenia im należałoby przerobić szafki do ogłoszeń lub zupełnie je usunąć i urządzić natomiast słupy lub kioski na sposób używany we wszystkich większych zagranicznych miastach. Oczywiście nie same afisze i karty pogrzebowe ale i wszelkiego rodzaju ogłoszenia powinny być w ten sposób umieszczane, a urządzenie powinno być takie, iżby przechodzący mogli czytać ogłoszenia nietylko w dzień, ale i w porze wieczornej.

Byłoby to korzystne przedsiębierstwo, z którego miasto mogłoby mieć niezły dochód, a mieszkańcy wygodę.

= Handel z nabiałem słabo albo nawet wcale nie jest rozwinięty w mieście naszem. W ostatnich zaledwie czasach powstało kilka sklepów, w których można dostać codziennie i o każdej porze masła i sera. Masło i śmietanka ma także kilka tylko w całem mieście zakładów, właściwie zaś cały handel nabiałowy przywożą włościanie z okolic Warszawy przybywający na targi codziennie, a głównie w uprzywilejowane piątki.

Kto chce zaopatrzyć się w świeże masło i nie bardzo podrobione mleko, musi w piątek bardzo rano być już na Starem-Mieście lub za Żelazną Bramą, inaczej zmuszony będzie albo kupić niedobry nabiał albo wyrzec się go na cały tydzień.

Dla zaradzenia tej niedogodności gospodynie, zamieszkałe w jednym z odleglejszych od środka miasta domów, ułożyły się z sobą, że co piątek jedna z nich tylko pójdzie na targ i kupi nabiału dla wszystkich w miarę żądania. Tym sposobem każda z pań chodzi zaledwie parę razy w ciągu kwartału na targ, a mimo to ma nabiał w domu.

Nam się zdaje, że to postępowanie rozwinięte na większą skalę i poprowadzone w sposób przedsiębierczy mogłoby dać dobre wypadki. Należałoby tylko w głównych targach otworzyć sklepy, w których by zakupowano nabiał w miarę przynoszenia go na targ przez włościan a potem rozwożono po domach na wózkach w miarę poprzednich lub stałych zamówień. Resztę sprzedano by w samym sklepie.

Zyskali by na tem i sami włościanie, mogli by bowiem po sprzedaniu towaru właścicielowi sklepu wrócić do domu, gdy dziś muszą bezpotrzebnie na zimnie i wilgoci po kilka godzin przebywać, a dla rozgrzania się nie mało tracą pieniędzy, i nieraz z tej przyczyny przynoszą do domu tylko cokolwiek owego ciepła.

= Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień, zapowiada następujące widowiska: dziś: „Linda z Chamounix; jutro: „Dożywocie“ i „Posażna jedynaczka“; we czwartek: w teatrze wielkim opera Moniuszki: „Parja“, a w teatrze Rozmaitości: „Gavaut, Minard i współka; w piątek „Tułacz“; w sobotę: „Violetta“ w teatrze Wielkim, a w teatrze Rozmaitości: „Podróż pana Perrichona“; w niedzielę balet: „Flick i Flock“ i „Podróż pana Perrichona (po raz drugi).

= Uczniów kształcących się w terminach rzemieślniczych w Warszawie, jest blizko 10 tysięcy. Z tej liczby zaś uczęszcza do 12 istniejących szkół rzemieślniczo-niedzielnych tysiąc sześćset trzydziestu sześciu. Do szkoły handlowej zapisało się na r. b. uczniów 424.

= „Kaliszanin“ donosi, że obrazy p. Kostrzewskiego znajdujące się w księgarni p. Hurtiga, licznych codzienne sprowadzają widzów.

= Mazur: „Nemrod“ w układzie fortepianowym utworu p. Lewandowskiego, opuścił prassę litograficzną. Niezadługo także ma się pojawić wspomnionego autora „Gracioza“ polka.

= Koncert p. Schletzera pjanisty odbędzie się jutro wieczorem w sali Obywatelskiej Ressursy.

= Ukazał się już w handlu księgarskim i „Kalendarz rodzinny na rok 1871“ wydany przez J. Jawor-

skiego. Z Kalendarzy książkowych jestto publikacja najtańsza; za egzemplarz bowiem „Kalendarza rodzinnego“, wydawca żąda tylko kopiejek 15. Czytelnik w książce wspomnionej, znajdzie rozrywkę i pożytek. W dziale poezji świeci blaskiem rzeczywistego talentu, wiersz p. W. Gomulickiego p. t. „Módl się i pracuj“.— Są w Kalendarzu tym także bajki, zrobione z zacną tendencją przez pana Adama M. i zdobne illustracją Fr: Kostrzewskiego. W wiązce tych bajek jednakże, razi nas trywialnością pomysłu jedna zatytułowana: „Pchła i Rabin“. Jestto nie bajka, ale bezmyślne szyderstwo. Z artykułów prozą, zalecają się szczęśliwą myślą i starannem opracowaniem rzeczy, pióra Sobieszczańskiego, Doktora Przystańskiego, Wł: Wiślickiego i W. Przyborowskiego. Pisarze ci dla dobra ogólnego, podnieśli kilka wspomnień i myśli ze szczerem pragnieniem, ażeby ich praca wydała zdrowe owoce.

= Zakład wód mineralnych sztucznych w Saskim ogrodzie, przeszedł w tych dniach na własność Doktora J. Weinberga i ma być administrowany przez p. A. Weinberga syna nabywcy, chemika, b. ucznia b. Szkoły Głównej. Zakład rzeczony dotychczs nosił firmę Doktora Struve'go, z którego inicjatywy powstały Instytuty wód mineralnych sztucznych w Dreznie i we Wrocławiu.

= Teatr w Kielcach urządzony pod kierunkiem p. Kołakowskiego, składać będą następujący artyści: pp. Sulikowscy, Konopkowie, panny: Szczebrowska, Marja i Władysława Sulikowskie, Marja i Helena Kralczyńskie, pp. Natorski, Słowikowski, Radzyński, Rusecki, Wyrzykowski. Dyrektorem muzyki, będzie pan Elsner.

— W zakładzie leczniczym dla dzieci do pozostałych z miesiąca październ'ka chorych dzieci 28, przybyło 27, wyzdrowiało 23, umarło 5, pozostaje więc w szpitalu 27.

= Złoto i srebro są jedynemi materjałami na pieniądze. Papier, bronz i miedź nie są bynajmniej właściwemi pieniędzmi i mają tylko wartość o tyle, o ile mogą być wymienione w każdej chwili na złoto lub srebro. Stosunek wartości do siebie tych dwóch metali nie jest jednak stały i z tego powodu wszyscy prawie ekonomiści i finansiści, przyszli do wniosku, że jednostką monetarną powinien być jeden tylko metal: złoto. O ile istotnie wartość srebra względnie do złota jest bardzo zmienna, dowodzą tego następne liczby: za czasów Abrahama złoto było 8 razy droższe od srebra, na lat 1000 przed Chrystusem 12 razy, na lat 500 p. Chr. 13 razy, w chwili narodzenia Chrystusa 9 razy, r. 500 po n. Chr. 18 razy, r. 1100 tylko 8 razy, 1400 roku 11 razy, w roku 1600 stosunek ten doszedł liczby $14\frac{1}{2}$, od tego czasu ulegał on małym tylko zmianom.

---

┼ W dniu 16 b. m., t. j. we środę, o godzinie 6tej rano, rozpocznie się Nabożeństwo żałobne z trzema Wotywami: 1sza za spokój duszy ś. p. Anny **Słupskiej**; 2ga za spokój duszy ś. p. Juljana **Bartoszewicza**, 3cia za spokój duszy ś. p. Marjanny **Nowakowskiej**, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej. —9152—

┼ Pojutrze, to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Anny z Różyckich **Kątskiej**, za spokój jej duszy, odbędzie w kaplicy Konserwatorjum Nabożeństwo żałobne, o godzinie 10½, na które syn wraz z żoną i dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —9117—

┼ We czwartek, to jest dnia 17 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Moldauera**, b. Sędziego Pokoju, odbędzie się za duszę jego w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godz: 10tej z rana, Nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa wraz z rodziną, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —9102—

┼ W dniu 5/17 b. m. t. j. we czwartek o godzinie 9-ej rano, w Kościele Powązkowskim, odprawione zostaną Trzy Msze Ś-te, za duszę Salomei **Kalinowskiej**, z legatu przez nią samą uczynionego, o czem Nadzór Cmentarza Powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —9148—

┼ Ś. p. Fabjan **Kurkowski**, b. nauczyciel b. Instytutu Szlacheckiego w Wilnie, w dniu 14 tym b. m. żyć przestał. Nabożeństwo żałobne za duszę jego odprawionem zostanie we czwartek d. 17 b. m. o godzinie 11-tej w kościele Wszystkich Świętych i tegoż dnia i z tegoż kościoła nastąpi eksportacja na cmentarz powązkowski o godzinie 2 giej po południu, na które zaprasza się Kolegów i Przyjaciół zmarłego. — 9151 —

┼ Ś. p. Ignacy **Wołczyński**, b. Towarzysz Sztuki Drukarskiej, Liczebnik w kassie Banku Polskiego Członek Rady opieki ubogich cyrkułu 2 go, w dniu 13 listopada, zakończył doczesne życie, w wieku lat 54. Pogrążona w smutku Żona, zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół na Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-ej Anny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w dniu 16 b. m., t. j. we środę, o godzinie 9 ej z rana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie 4 ej po południu, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —9136—

┼ W dniu 13 listopada r. b. po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 57, przeniosła się do wieczności Brygida z Górkiewiczów **Froniek**, żona Emeryta. Nieutulony w smutku mąż wraz z dziećmi, zięciem i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne nabożeństwo w dniu 16 listopada r. b. o godzinie 10ej z rana, w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegóż kościoła, o godzinie 3ej po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —9137—

┼ W Łodzi w dniu 27 z. m., zmarł Robert **Feist**.

— „St. Pet. Wied.“ otrzymały w tych dniach nowy egzemplarz mapy p. Riasowskiego, to jest mapy Rossji europejskiej, za którą przyznany został na tegorocznej wystawie list pochwalny. Na mapie, wyrobionej bardzo sumiennie, oznaczone są koleje żelazne (będące w ruchu i budowane), komunikacje parostatkami, stacje telegraficzne i komory celne. Mapa ta dość znacznej objętości, naklejona na tekturze do zawieszenia na ścianie, może służyć dla wszelkich informacji co do powyższych komunikacji w Rossji. (Mapa p. Riasowskiego sprzedaje się w wydziale dochodów celnych, w gmachu głównego sztabu po 10 rsr.) (D. W.)

— W ministerjum spraw wewnętrznych przygotowywa się przedstawienie do rady państwa z projektem nowych etatów dla zarządu telegraficznego. Według tych etatów wydatek na utrzymanie zarządu telegraficznego ma się powiększyć o 530,000 rubli rocznie. „Mosk. Wied.“

— Do rady państwa podanem zostało przedstawienie od ministerjum wojny o podwyższeniu przywilejów służbowych felczerów lekarskich i aptekarskich, którzy ukończyli kurs w nowych szkołach wojenno-felczerskich. „Gołos“

— „Rus. Inw.“ pisze: Na ostatniem posiedzeniu komitetu „towarzystwa pomocy dla ruskiego przemysłu i handlu,“ zakomunikowane zostało przysłane przez towarzystwo moskiewskie gospodarstwa wiejskiego zaproszenie co do wzięcia udziału w przyszłym zjeździe gospodarzy wiejskich. Towarzystwo moskiewskie ma obchodzić 20 grudnia v. s. r. b. pięćdziesiątą rocznicę swego istnienia i urządzi przy tej sposobności dziesięciodniowy zjazd gospodarzy wiejskich. Cel tego zjazdu zależyć będzie na roztrząsaniu kwestji gospodarstwa wiejskiego i środków zdolnych podnieść toż gospodarstwo w Rossji. Przedmiotem zatrudnień tego zjazdu będą następujące kwestje: ogólne i pozostające w styczności z gospodarstwem wiejskiem, oraz dotyczące rolnictwa, hodowli bydła, jedwabnictwa i pszczolnictwa, uprawy lasów, sadów i ogrodów, jak nie mniej mechaniki i technologji zastosowanej do gospodarstwa wiejskiego, i nareszcie oświaty ludu. Komitet „towarzystwa pomocy dla ruskiego przemysłu i handlu,“ po wysłuchaniu tego zaproszenia, przyjął je z wielkiem spółczuciem. (D. W.)

— „Kijewlanin“ pisze: „Znana nasza autorka N. S. Kochanowska, zwiedziwszy w r. 1866 Wołyń, założyła w głuchym jego zakątku, 4-ry banki pożyczkowe wiejskie we wsiach: Japołoti z kapitałem 300 rs., w Trościance. o 6 wiorst od Japołoti, z kapitałem 200 rs.; Kosmaczowie, o 8 wiorst od Japołoti, z kapitałem 100 rs. i w sąsiedniej wsi Czudnach, także z kapitałem 100 rs. Pieniądze pomienione pozostaną na wieczne czasy własnością bezzwrotną włościan wsi pomienionych i znajdować się będą pod zarządem służby cerkiewnej i bractw, które udzielać będą włościanom potrzebującym pomocy pożyczki mające być zapisywane w osobnej książce, danej każdej z wsi pomienionych; procenta od tych pożyczek mają wynosić 30 kop. rocznie od 10 rs., dla tego, ażeby kapitał zakładowy mógł zwiększać się choć cokolwiek od czasu do czasu. Dzięki temu warunkowi, kapitał zakładowy bractwa japołocko gieorgiewskiego, który wynosił 300 rs. wzrósł od 1-go października 1866 roku do 1-go października 1870 roku do sumy 450 rs. Przy pobieraniu przeto z kapitału przeznaczonego do założenia banku, skromnego procentu po 30 kop. rocznie od 10 rsr., kapitał urośnie z czasem do znacznych rozmiarów; bractwo atoli tameczne odstąpiło nieco od tego przepisu i z powodu licznych żądań co do udzielania pożyczek, zaczęło brać większe procenta.

---

>< Dr. Błażej Bobrzyński, lekarz używający wielkiego wzięcia w Krakowie, ordynujący w oddziale chorób wewnętrznych szpitala św. Łazarza, zmarł d. 8 b. m. licząc lat 60.

>< Do zwierzyńca publicznego w Berlinie, przywieziono temi czasy lwa z czarną grzywą, rzadkość nadzwyczajną.

>< Z gruzów wysadzonej d. 7 b. m. w powietrze fabryki dynamitu pod Pragą wydobyto dotychczas 6 nóg, 3 głowy i cały kosz poszarpanych ciał ludzkich. Pięć osób znalazło śmierć, dwie odniosły ciężkie rany. Massa nitro-gliceryny wynosiła 650 funtów.

>< Dzień zaduszny w Wiedniu obchodzonym był w roku bieżącym, równie uroczyście jak w latach poprzednich. Na groby Mozarta, Gluka, Beethovena, Strausów, oraz znakomitych malarzy, rzeźbiarzy, literatów, aktorów i aktorek, znoszono wieńce z nieśmiertelników i płonące kagańce. Rodzina cesarska, w smutnym tym dniu, modliła się i wieńczyła kwiatami grób cesarza Maxymiljana, rozstrzelanego przez Juareza. Na grobie tego bohatera wyrytym jest napis w języku hiszpańskim.

>< We Lwowie pewna żydówka wydała na świat dziecko z dwoma głowami. Potworna ta istota żyje dotąd ku wielkiemu podziwieniu naturalistów i zmartwieniu biednych rodziców.

>< Wszyscy urzędnicy wojskowi w Austrji, otrzymali rozkaz z Wiednia, uczenia się jeździć konno.

>< „Eto. Bel.“ zapewnia, że w Paryżu ciągle panuje wesołość i dobry humor, i że Paryżanie umieją zaprawiać dowcipami uczty z koniny. Nie mówią tam teraz siadając do stołu: „vous étes servis“ lecz :, á cheval“ (na koń).

>< Dzienniki berlińskie donoszą, że z rozkazu cesarza japońskiego, pewna liczba oficerów japońskich, w tej liczbie książę z rodziny cesarskiej, wyjechali do Europy, dla przyjrzenia się zbliska taktyce europejskiej na placu boju.

>< Konrad Wisgall krajobrazista wiedeński, umarł mając lat 113.

>< W Paryżu w tych dniach, Pasdeloup urządził koncert ludowy symfoniczny, z utworów Beethowena, Heydna, Aubera i innych muzyków i na koncert ten zgromadziło się przeszło sześć tysięcy słuchaczów. Jestto także dowód, że Paryżanie nie są jeszcze zdekoncertowani.

>< W Wiedniu w teatrze Vaudevilles popisuje się teraz para tancerzy na łyżwach. Para ta, baletniczka i baletnik, tańczą różne *pas* na łyżwach, opatrzonych metalowemi kółkami. Mają oni z Wiednia objechać główniejsze miasta Europy.

>< Na biwaku w Ars-Laquenery pod Metz, zgłosił się jeden artylerzysta-kobieta. Dama ta oświadczyła, że jest żoną wziętego do niewoli oficera, i ma zamiar udać się za mężem. Wygląda w mundurze bardzo pięknie i dobrze.

>< „Combat“ donosi, że w Paryżu, w braku innego mięsa, zabierają się do spożywania szczurów. Niektórzy, mający sposobność jeść je, zapewniają, że mięso jest wyborne. Ma być tak delikatne jak mięso kurczęcia, a oprócz tego przypomina smakiem mięso królika.

>< Z Forli w prowincji rzymskiej donoszą pod d. 5 b. m., że słychać tam ciągle podziemne grzmoty, którym towarzyszą wstrząśnienia podobne do ruchu fal na morzu. Między mieszkańcami panuje wielki przestrach.

>< W tych dniach powróciła do Lwowa z Rzymu p. Olga Janina. Niebawem artystka da się słyszeć w koncercie urządzonym we Lwowie.

>< Bazaine przesłał swej żonie, przemieszkującej obecnie w Bruxelli depeszę, w której ją zawiadamia, iż zażądał od rządu pruskiego przeniesienia do Aix-la-Chapelle, i że tam ją oczekiwać będzie.

>< Kopalnie rtęci w Kalifornii, od niedawna wyzyskiwane, są tak obfitemi, że skutkiem ich odkrycia ceny tego metalu znacznie się obniżyły i gdy przed paru laty w kopalniach austrjackich i hiszpańskich (w Idrji i Almaden) płacono za centnar 250 fl.

austr., dzisiaj kosztuje on tylko 100 złr. w. a. Kalifornja dostarczyła w 1863 r. 33,000 flaszek żywego srebra (flaszka waży 70½ funt. cel.) w roku zaś 1869 liczba flaszek wzrosła do 48,700.

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

„Pruski Monitor“ ogłasza okólnik hrabiego Bismarcka o ostatnich negocjacjach, których przedmiotem było zawieszenie broni. Kanclerz Związkowy oskarża **francuzki** rząd tymczasowy o tendencyjne wzięcie kwestji wyżywienia Paryża za pozór do odrzucenia armisticjum i wyborów powszechnych będących następstwem zawieszenia broni.

Jenerał Trochu i jego koledzy polecając panu Thiersowi rozpoczęcie układów, kierowali się tylko chęcią pozornego zadośćuczynienia życzeniom mocarstw neutralnych, w gruncie jednak członkowie rządu narodowej obrony, pragnęli aby układy spełzły na niczem; w tym właśnie celu miało być przez nich sformułowane żądanie uprowidowania Paryża, o którem z góry wiedziano, że nie może być przyjętem przez dowódzców armji niemieckiej. Tym sposobem kanclerz Związkowy zwraca przeciwko rządowi tymczasowemu zarzut, który pan Juljusz Favre wymierzył przeciwko Prusom, mówiąc w swoim okólniku o odmowie oblegających na warunek wyżywienia Paryża i upatrując w tym kroku z góry powzięty zamiar prowadzenia wojny aż do zupełnego zniszczenia Francji.

Podobnej odpowiedzi łatwo można się było spodziewać mając na uwadze zaczarowane koło w jakiem obracać się muszą układy o zawieszenie broni. Rząd tymczasowy miał zupełną słuszność uważania blokady Paryża w ciągu trwania armisticjum, za zerwanie militarnego *status quo*; jenerał Moltke nie mógł znów nie widzieć w zniesieniu blokady podczas zawieszenia broni, znacznych szkód pod względem strategicznym dla armji oblegającej, a korzyści dla francuzów pod względem organizacji sił obronnych w departamentach.

Jedynem może wyjściem z tak trudnego położenia, byłoby krótkotrwałe zawieszenie broni, któreby pozwoliło ominąć szkopuł uprowidowania stolicy, a osiągnęło główny cel, to jest: odwołanie się do woli narodu.

Pod Paryżem nic nowego nie zaszło. Brukselski „Echo du Parlement,“ otrzymał telegram od swego korrespondenta z Berlina, zapewniający, że Paryż nie będzie bombardowany. Powodem tego postanowienia sztabu pruskiego, ma być przekonanie, które pan Bismarck wyniósł jakoby z ostatnich konferencji z panem Thiersem, że Paryż zaopatrzony jest w żywność tylko na jeden miesiąc, że zatem liczyć można na kapitulację w niedługim czasie, bez naruszenia murów stolicy.

W Bernie 11-go krążyła pogłoska, że Garibaldi z oddziałami będącemi pod jego dowództwem wyszedł z Dôle i udał się na odsiecz twierdzy Belfort.

(Le Nord.)

O reformach wojskowych projektowanych przez **Włoskiego** ministra skarbu, znajdujemy w dziennikach dokładniejsze szczegóły. Do dziś dnia we Włoszech nie było żadnych okręgów dopełniających; rekrutów corocznie dostawianych wcielano bez względu na prowincje z których pochodzili, do różnych korpusów armji. W praktyce podobna manipulacja połączona była z niedogodnościami, których następstwem była nietylko zwłoka w uzupełnieniu korpusów ale i wielki koszt zwoływania w danej chwili żołnierzy z najróżnorodniejszych okolic. Dla usunięcia tego złego, minister wojny zamierza przeznaczyć dla różnych pułków oddzielne okręgi dopełniające i podzielić prócz tego kraj na pewną liczbę okręgów wojskowych, z których każdy obejmując dwie lub trzy prowincje, stanie się punktem środkowym przeznaczonym do rekrutowania i kształcenia wojsk potrzebnych do wewnętrznej obrony kraju. Będzie to zatem coś nakształt landweru. (N. fr. Pr.)

**Belgijski** minister spraw wewnętrznych przedstawił prawo o reformie wyborczej, którego jednak jeszcze nie odczytano. „Indep. Belge“ utrzymuje, że warunki mające nadawać prawo do wyboru w ten sposób zostaną zmienione, że census municypalny będzie wynosić 10 a prowincjonalny 20 franków. Na przyszłość dla pozyskania prawa wybierania, wystarczającem będzie płacenie przez rok jeden żądanej sumy podatkowej, która dawniej przez dwa lata się opłacała. (Indep. Belge.)

Z wiadomości telegraficznych o wyborach do kongresu w **Stanach Zjednoczonych** północnej Ameryki, okazuje się, że oba stronnictwa: republikanów i demokratów prawie w równej sile są reprezentowane. Przy obsadzaniu posad rządowych w Nowym Yorku, zwyciężyli demokraci; na kongres zaś wybrano w tem mieście 16 republikanów i 15 demokratów. (Times.)

Według wiadomości nadeszłych z Afganistanu przez **Kalkutę**, Jakub Khan leży chory w Gradżyku; krąży nawet pogłoska o zamierzonej przez niego ucieczce do Turkestanu. W ogóle wiadomości brzmią pomyślnie dla Schir Alego. (Times.)

## Wiadomości Telegraficzne.

*Wersal* 12-go.—W dniu 11 i 12 b. m. armja Loary nie zmieniła stanowisk swych przeciwko korpusowi v. d. Tanna, i przed Paryżem również w tym czasie nic nie zaszło.

*Bern* 12-go.—Rząd związkowy nakazał dalsze uruchomienie jednej brygady wojska, która obsadzi Neufchâtel i część gór Jura.

*Bruksella* 13-go.— Garibaldi znajdował się według „Ind. belge“ 8-go w wieczór w Macon, skąd udał się do Chagey i St. Jean de Losue. W ciągu nocy mieli nadejść synowie jego z gwardją ruchomą i trzema bataljonami wolnych strzelców.

*Bruksella* 12-go wieczorem.— Najnowszy „Journal Officiel“ zawiera nominację jenerałów Ducrot, Thomas i Trochu na dowódzców trzech armji Paryża. Osobny dekret oddaje Trochu dowództwo naczelne nad wszystkiemi trzema armjami.

*Bruksella* 13 go.— Podobno Rochefort cofnął podanie swoje w przedmiocie uwolnienia go ze składu rządu.

*Bruksella* 13 go. — Dekret Rządu dzieli wszystkich powołanych do służby wojskowej na 2 kategorje: żonatych i bezżennych. Pierwsi podzieleni jeszcze na 3 klassy, wedle stopnia familijności t. j. ciężaru obowiązków familijnych. Minister robót publicznych otrzymał kredyt 19½ mil. franków na broń. Rząd dozwala rekwirować kożuszki baranie dla wojska.

*Florencja* 13-go.— „Independenza Italiana“ zaprzecza w sposób jak najbardziej stanowczy wieści rozpuszczonej przez T i m e s a jakoby Thiers napisał

list do Papieża, w którym zawiadamia go o pewnych krokach czynionych na korzyść stolicy apostolskiej.

*Bruksella* 13-go. — Thiers otrzymał upoważnienie od rządu francuzkiego do ogłoszenia relacji z rokowań swych z Bismarckiem.

*Londyn* 13-go. — Gladstone odjechał do Walji, Granville do Walmer Castle. Słychać, że Odo Russell uda się do Wersalu w zleceniu od Granvilla.

*Tours* 13 go. — Organy rządowe ogłaszają następującą depeszę z Macon 12go b. m. P. Schneider właściciel fabryk żelaznych w Creuzot sprzedał takowe kompanji amerykańskiej i kazał wywiesić na zabudowaniach chorągiew amerykańską.

*Florencja* 12-go. — „Opinione" oświadcza, że pogłoska o zawarciu układu pomiędzy ministrem skarbu a bankiem narodowym, w przedmiocie wypuszczenia nowej renty, jest bezzasadną.

*Berlin* 12-go. — Maurycy Güterbock naczelnik domu handlowego tejże nazwy, został aresztowany dnia 10 b. m. w wieczór. W księgach znaleziono wciągnięty wydatek na pożyczkę francuzką w sumie 75,000 talarów. Oskarzenie będzie miało za przedmiot zdradę kraju.

*Praga* 12-go. — Kanclerz państwa nakazał jak najsciślejsze śledztwa w przedmiocie zaciągów do wojska francuzkiego.

*Monachium* 12-go. — Beust złożył dziś wizyty w ministerjum spraw zagranicznych i u wielu posłów niemieckich. Jutro wraca do Wiednia.

Wiadomość o spełnionym już powrocie ministrów bawarskich do Monachium, polega na nioporozumieniu. Ministrowie jeszcze nie powrócili.

*Monachium* 12-go. — Dziś odchodzą wielkie posiłki dla armji we Francji. Ministerjum wojny nakazało przygotowywać kożuszki baranie dla żołnierzy.

*Peszt 12-go.* — Andrassy wezwany do Wiednia dla przyjęcia udziału w naradzie ministerjalnej zwołanej na skutek noty gabinetu petersburskiego.

*Hamburg 12-go.* — Zapewniają, że król bawarski zaproszony został do Wersalu.

*Monachium 12-go.* — Bray i Lutz wrócili z Wersalu, wkrótce zwołany będzie sejm bawarski. O zamierzonej podróży króla Ludwika do Wersalu nie ma teraz mowy.

*Praga* 12-go. — Najwyższy marszałek kraju wręczył namiestnikowi podanie się do dymissji. Namiestnik prosił usilnie o wstrzymanie tego kroku. Rada miejska Pragi wchodzi na drogę cierpliwości i umiarkowania w kwestji szkolnej. Tymczasowo zmieniony będzie skład ciała nauczającego. Szczerzy Niemcy mają być zastąpieni Czechami ze sposobu myślenia.

*Peszt* 12-go. — Rząd dokłada wszelkich starań do tego, aby delegacje mogły się zebrać w d. 21 b. m. w Peszcie.

*Berlin* 12-go. — Właściciele firmy: Maurycy Güterbock, mają ogłosić w gazetach, że wspólnik ich Jerzy Güterbock, bez wiedzy firmy, na żądanie jednego z przyjaciół we Florencji i nie znając wcale doniosłości przedsiębranego kroku, podpisał się na pożyczkę francuzką.

## Depesze Telegraficzne.

*Warszawa 15 Listop. godz. 12 w południe.*

*Tours 13-go.* — Gambetta wystosował wczoraj w Orleanie odezwę do armji loarskiej, za znaczając, że armja jest dziś w postawie zaczepnej na drodze do Paryża i że Rzeczpospolita po uorganizowaniu sił obronnych, jest teraz w stanie zapewnić narodowy odwet.

*Wersal 13-go.* — Tann donosi, że straty jego wynoszą w rannych i zabitych 42 oficerów i 667 szeregowców. Nieprzyjaciel podaje urzędownie straty swe na 2000 ludzi.

*Les Errnes 13-go.* — Isle sur Doubs i Clerval zajęte 12-go po małych wycieczkach. Gwardja ruchoma cofnęła się na południe. Wyjęto miny z pod mostów. Wolnych strzelców nie widać. Od dwóch dni pada śnieg.

## PRZESTRZEGACZE PORZĄDKU.

Z postępem czasu stajemy się niezmiernie *legalni*. Legalność nie jest grzechem, przeciwnie jest to przymiot ludzi tak zwanych zacnych, wpływowych.

Tylko legalność niektórych osób jest połączona z brakiem serca i takich bez ubliżenia godności człowieczej możnaby zamianować *przestrzegaczami porządku.*

Dziwnym trafem, pewnego dnia znalazłem się tuż za panem Jacentym. Szedł zwolna podpierając się laską o gałce ze słoniowej kości, w futrze, w bobrowej czapce, bystro przeglądając chodnik i jego okolice.

Przy Krupeckim w załomie kamienicy, siedziała blada dziecina, drżąca od zimna.

— A co ty tu robisz? — krzyknął Jacuś.

— Sierota jw. panie.

— Nie pleć, hultaj jesteś, cóż to ochron nie ma, nie chce ci się iść do przytułka, bo tam trzeba pracować Precz mi ztąd.

Dzieciak uciekł świecąc nagością ciała.

Oburzony Jacenty szybko podążał; jakby na złość oparty o gmach pocztowy, stał żebrak i niebaczny śmiał wyciągnąć rękę do przestrzegacza porządku.

— Łotry! łotry! Jak Boga kocham. Po gazetach ogłaszają o wydawaniu gorącej herbaty, a ten tu marznie na mrozie.

— Jaśnie panie, czytać nie umiem i....

— Milcz! Jesteś nicpoń i koniec. Zaraz mi się wynoś, rozumiesz!

Kiedy żebrak odszedł, pan Jacenty zatarł ręce i coś mruczał: *o konieczności przestrzegania przyzwoitości po ulicach.*

Poszliśmy dalej i szczęśliwie dotarliśmy kościołka S go Aleksandra.

— Dałbym był bitego talara, żeby zajrzeć w oczy, zacnemi Jacusiowi, o bo twarz ludzka, to zdradziecka tafla, odbija wszystko i reflektuje czarne smugi na obliczu.

Wykrzyk nowy poczciwca przerwał moje myśli.

Na stopniach wiodących do przysionka siedziała nędznie ubrana niewiasta z dzieckiem na ręku.

Jacuś przystanął, kobieta złożyła ręce do błagalnej prośby.

Ruch ten wywołał krzyk filantropa i niestety! pozwolił mu poznać we mnie znajomego.

— Patrz! patrz! panie Janie, oto jakie owoce wydają nasze zabiegi około dobra publicznego. Składa-

my fundusze, organizujemy społeczność, a tu, ot pasożyt.

— Cóż pan chciałeś?

— Ja co chciałem,— przerwał pan Jacenty,— ja? Mój kochany, te dwie istoty są dla siebie ciężarem; matka nie mogąca wyżywić dziecięcia i dziecię nie mogące otrzymać od matki utrzymania życia— dwie sprzeczności. Społeczność obmyśliła zaradczy środek. Dziecko — do *ochrony*, matka — do *zakładu kobiecego*. Tam dorośnie jedno na pożytecznego członka społeczeństwa,— drugie uzdolni się na cząstkę procentującą.

— Przesadzasz pan, wszak matka i dziecko—związek, który uświęca uczucie i ofiara.

— Otóż właśnie uczucie nas zabija. *Ożnie* jeden drugiego — uczucie nie pozwala mu wytępić narośli szkodliwej; zdradzi jedno drugie— uczuciem ich tłumaczą; kradnie cię sługa— trzeba nie mieć serca by wśród mrozu wypędzić ją na cztery wiatry; żebracy przejść nie dadzą— miasto iść za porządkiem, wołamy: *wszak grosz jeden nie zmarnuje was, miejcież serce ludzie!!* *S. M.*

---

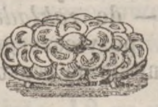


















## TEATR WIELKI.
Dziś: **Violetta.**

## TEATR ROZMAITOŚCI.
Jutro: **Dożywocie.—Posażna jedynaczka.**

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
*Dnia 3 (15) listopada 1870 r.*

| Monety i Papiery | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | RUBLE I KOP. SR. | | | |
| Półimperjały Ros. rs. — k. — k. — | | | | |
| Dukaty Hol. rs. — k. — rs. k. — | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) | — | — | — | — |
| Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100 | 91 | 92 | 91 | 42 |
| Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 | 89 | 59 | 89 | 26 |
| Listy Zast. nowe 5 z r. 1869 . . . . | 87 | 33 | 87 | — |
| Listy Zastawne miasta Warszawy | 83 | 50 | 83 | 17 |
| Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego | 100 | 17 | 100 | — |
| Listy Likwidacyjne rs. 100 . . . . | 73 | 1 | 72 | 68 |
| Bilety Banku Cesars. za r. 1860 | — | — | — | — |
| Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 | 140 | — | — | — |
| „ „ „ z r. 1866 . . . . . | 138 | — | — | — |
| Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę | 73 | — | — | — |
| Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . | 70 | — | — | — |
| Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel. War.-Terespol. | — | — | — | — |
| Akcje Banku Handlowego Warsz. | 129 | — | — | — |
| Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia | 127 | 50 | 126 | 50 |
| Obligacje kolei żel. Terespolskiej | — | — | — | — |
| Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej | — | — | — | — |
| 5% Listy zastawne rossyjskie . . | — | — | — | — |

Wartość kuponu bież. od List. Zas. kop. $157^{7}/_{9}$
Od Likwidacyjnych kop. $197^{2}/_{9}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $182^{2}/_{9}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $61^{1}/_{9}$
*Berlin:* Weksel 100 tal. 8 d. rs. 116 k. 86 rs. 116 k. 55
*Londyn:* 3 m. funt. ss. rs. 7 kop. 94 rs. 7 kop. 92
*Paryż:* Weksel 2 m. za 300 fr. rs. - k. rs. - k. —
*Wiedeń:* Wek. 2 m. za 150 w. rs. 95 k. 10 rs. — k. —

**Ceny Targowe Warszawskie.**—Dnia 14 Listopada płacono za korzec pszenicy od rs. 5 kop. $47^{1}/_{2}$ do rs. 7 kop. 5—żyto od rs. 4 kop. — do rs. 4 kop. 15. — jęczmienia 4-ro i dwu-rzędowego, od rs. 3 k. 15 do rs. 3 kop. $37^{1}/_{2}$.—Owsa od rs. 2 k. $2^{1}/_{2}$ do rs. 2 kop. 20.—Kartofli od rs. 1 kop. 35 do rs. 1 kop. 50.

**Okowitę** płacono dnia 14 Listopada hurtową składniczą za garniec od kop. 134 do 135. — Pojedyńczą szynkarską garniec od kop. 136 do 137 kop.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). - Дозволено Цензурою.
**Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. DODATEK.**

# DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 253.

*Wtorek. — Dnia 3 (15) Listopada. — Rok 1870*

— **Gazety Lekarskiej Nr 20** wyszedł z druku i zawiera: Prace oryginalne.—O działaniu wodonu chloralu na zdrowy organizm i zastosowaniu jego przy leczeniu chorób umysłowych. Napisał Tadeusz Żłobikowski, lekarz ordynujący w oddziale obłąkanych kobiet przy Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. (Dokończenie).—Złóg w oskrzelach. Postrzeżenia Dra Helbicha.—Kronika zagraniczna. Ropnica (pyaemia). Przez Profesora Dra C. Hueter'a. Spolszczył Kazimierz Gurbski. (Ciąg dalszy).—Statystyka Lekarska.—Sprawozdanie z czynności lekarskiej w Szpitalach dla Obłąkanych w Warszawie za rok 1869. Napisał Dr. medycyny Adolf Rothe, naczelny lekarz tychże szpitali, członek towarzystwa, niemieckich i wiedeńskich psychiatrów.—Wiadomości bieżące.—Obrona rozprawy przez Dra Fonberga.—Ś. p. Juljan Bartoszewicz.—Dodatek.—Opis szpitala Ś-go Ducha w Warszawie. Przez Dra Franciszka Groëra, (501—508). (Ciąg dalszy).—Farmacji ark. 30-ty.—Patologii i terapii szczegółowej T. I. C. II, arkusz 5-ty.—Anatomii opisowej ark. 10.—Ginekologii ark. 17.

— **Zorzy Nr 46** wyszedł zdruku i zawiera: Co najpiękniejsze? (wiersz) J. Gr. Z życia, Powiastka przez Stanisława Bełzę (dokoczcenie).—Oświata młodzieży rzemieślniczej, przez Postępowicza.—O nawozach przez Józefa Bełzę (dokończenie).—O chytrości i szczególnych cechach zwierzyny.

**Nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa,**
w Warszawie,
wyszła z druku:

## Księga sławniejszych odkryć geograficznych,

przeznaczona dla dorastającej młodzieży;
podług najnowszych źródeł zebrał
**Wł. L. Anczyc,**
Wydanie drugie z wielu drzeworytami.
Cena Rs. 1 Kop. 20.

Taż Księgarnia otrzymała następujące nowe dzieła dla dzieci i młodzieży:

**Arytmetyka dziadunia** czyli historja dwóch młodych sadowinków, z francuzkiego, Jana Macé, przełożył na polski Ant. Eger, Kop. 40; na welinie, Kop. 75.

**Obrazki historyczne** skreślone na tle dziejów Państwa Rzymskiego, począwszy od Romulusa i Rema, aż do Oktawiana Augusta, Pierwszego Cesarza tego narodu, przez Emilję Leja. Kop. 50.

**Na kolanach babuni**, opowiadanie dla dzieci, ozdobione 12 stalorytami kolorowanemi, wolny przekład z francuzkiego. Rs. 1 Kop. 20. (1—3) —8843—

## Wysyłanie Pism Perjodycznych.

Ekspedycja Pism perjodycznych przy Księgarni Celsa Lewickiego, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 410, przyjmuje prenumeratę na wszelkie Pisma perjodyczne, z przesyłką pocztową, według cenników ogłaszanych.
(5—6) -8690-

**Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej** podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dnia 9/21 listopada r. b. i następnych, odbytą zostanie w Magazynie Głównym i w Warsztatach Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, na Stacji Praga, publiczna licytacja in plus na sprzedaż różnych przedmiotów z użycia wyszłych, oraz w właściwym czasie przez Interessantów nieodebranych, jako to: blachy żelaznej dachowej, szmelcu stalowego; beczek od nafty, beczek, baryłek, skrzyni na fortepian, koszy, parawanu, łubinu w workach, nagrobku kamiennego, wina i piwa zepsutego.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie z wyjątkiem świąt w Magazynie głównym w czasie od godziny 10-ej rano do 3-ej popołudniu.

Przystępujący do licytacji na przedmioty żelazne złożyć winni vadium gotowizną w ilości rs. 20, i ci tylko do licytacji przypuszczeni będą, co vadium złożyli; na inne zaś predmioty vadium składane nie będzie, ale należność zaraz przy licytacji gotowizną uiszczoną być winna.
(1—3) —9093—

**Wiadomość dla PP. Lekarzy.**

W Przyrowie w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Częstochowskim, zostaje założona **APTEKA** i obecnie ma być otwartą dla Publiczności. Zapewne i który z PP. Lekarzy poweźmie myśl osiedlenia się tamże, zwłaszcza, że powyższa miejscowość oddalona od miast: Częstochowy wiorst 28 (mil 4), Nowo-Radomska wiorst 28 (mil 4), Żarek wiorst 21 (mil 3) i Koniecpola wiorst 13 (około 2 mil), zapewnia mu odpowiednią praktykę Lekarską. Bliższą wiadomość powziąść można w składzie Materjałów Aptecznych W-go Galle. —9101— (1—1)

Po kilkomiesięcznnj niebytności mojej w Warszawie, z przyczyny śmierci mego jedynego syna i zamknięcia czasowo **Biura Nauczycielskiego,** powróciłam nareszcie, aby otworzyć takowe. W pierwszych chwilach boleści i palącej tęsknoty, wolałam zawiesić moje czynności, jak nie wypełniać ich z tą gorliwością i przytomnością umysłu, której koniecznie potrzebują. Dziś zaś rządząc się więcej rozumem i poddając Woli Najwyższego, zabieram się do mojej pracy zawiadamiając o tem Osoby z obu stron interesowane, a darząco mnie swem zaufaniem z względami. Objąwszy to Biuro, całem mojem zadaniem było zasłużyć sobie na te zaufanie i sympatję, jakiej używała niegdyś ś. p. pani Foland, o co i nadal starając się polecam łaskawej pamięci. **Elżbieta Krajewska**, utrzymująca Biuro w Hotelu Drezdeńskim przy ulicy Długiej. Teraźniejszy zaś Adres: ulica Ś-to Jańska, Nr 5 obok Fary. (1—3)—9132—

Potrzebnym jest **NAUCZYCIEL**, któryby posiadał język francuzki lub niemiecki, i mógł klassycznie przygotować Dwóch Chłopczyków do klassy IIgiej. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja, w domu Baura, w mieszkaniu Wgo Manugiewicza, rano od godziny 8ej do 10ej, po południu od od 5ej do 10ej wieczór. (2—2) —9098—

Potrzebną jest na wieś do dwojga dzieci **BONA Francuzka** lub **Polka**, posiadająca język francuzki. Wiadomość na Sewerynowie, ulica Aleksandrja 2779, gdzie gimnastyka, na 1-szem piętrze, Nr miesakania 5. (1—1) — 9138 —

Przy ulicy Krochmalnej Nr. 986 nowy 4, znajduje się

## KOBIETA

w średnim wieku, życząca być przy słabej osobie do usług. W każdym razie jest odpowiedzialną. Wiadomość pod powyższym numerem u fryzjera Ballon. (1—2) —9123—

Potrzebne są

## CHŁOPCY

do nauki profesji kowalskiej, dobrego prowadzenia się, od lat 16-tu. Wiadomość w Urzędzie Starszych przy ulicy Chłodnej Nr. 932 u Maciejowskiego. (1—3) -9113—

## Ważna wiadomość.

Dwie **Sieczkarnie** bębenkowe Szląskie 4-o kosowe zupełnie nowe do sprzedania za połowę prawie ceny fabrycznej. Obejrzeć można w Zakładzie ślusarskim W-go Szredera, ulica Oboźna 2-gi dom po lewej ręce idąc od placu Kopernika.
(1—1) -9131—

**Fabryka Narzędzi rolniczych**

## W-go Haack w Włocławsku

ogłasza niniejszem, że w Zakładzie tym znajduje się do sprzedania **kocioł** z żelaza kutego **mydlarski** (zwany Stortz) z paleniskiem, głęboki stóp 6 cali 6, szeroki u góry w przecięciu stóp 6 mało używany, za cenę przystępną.
(1—3) —9126—

Potrzebna jest

## TOKARNIA

do metalowych robót, nogą poruszana. Wiadomość w Aptece p. Sadkowskiego, na rogu ulicy Bielańskiej i Długiej.
(1—3) —9130—

# MAGAZYN NOWOŚCI DAMSKICH
# JANA THONNES,

**przy ulicy Senatorskiej, wprost Prymasowskiego pałacu.**

Zaopatrzony został w następujące towary:
Materje Lyońskie Gros Faille czarne i kolorowe.
Aksamity, Atłasy i Mory francuzkie.
Wyroby wełniane na suknie w bardzo wielkim wyborze, jako to:
Popeliny, Satin d'laine, Serge d'Aumale, Plaid a franges, Vater Prouve, Velours Richelieu, Drap de Paris Alpaga, Sultane, Grenadine i t. p. materjały w cenie począwszy od 50 kop. za łokieć.
Koronki czarne i białe prawdziwe brukselskie, jak również wyroby z tychże. Rotondy, Chustki, Mantyle, Fanszony, Barby i Kołnierzyki.
Muśliny francuzkie białe i Tarlatany jednokolorowe i przerabiane.
Szale francuzkie, Chustki Himalaja i Pledy.
Magazyn ubiorów gotowych otrzymał również w najświeższym guście znaczną ilość Kostiumów, Peniuarów, Paltotów, Kaftaników strojnych, Burnusów aksamitnych, Talm, Pokryć na futra, Halek, Kapturków.
Wszelkie zamówienia kostiumów i sukien codziennych, wizytowych i balowych, wykończają się podług ostatnich modeli otrzymanych z Belgji i Londynu.

(2—0) — 9052 —

# TRAN
## BIAŁY PAROWY
## (DAMPF TRAN)
## APTEKARZA GRONAU

najlepszy, zalecany przez najsławniejszych lekarzy, nadszedł świeżo do mej Apteki i sprzedaje się po Kop. 50 flaszka. **L. Gronau,** Właś. Apteki.

(5—6) —8661 -

# LOKAJ

umiejący po russku i po francuzku lub też po niemiecku, żądanym jest do chorego wyjeżdżającego z a g r a n i c ę. Wiadomość powziąść można u Szwajcara hotelu Europejskiego.

(1—3) —9115 -

**Palto Męzkie Syberynowe nowe,**

z kołnierzem wykładami i mankietami Bobrowemi amerykańskiemi, podbite złotemi Szwedzkiemi Lisami — jest do sprzedania za rs. 80 przy ulicy Podwal w domu Zapasnika Nr. 523 mieszkania Nr. 6 na lewo gankiem w rogu. Zastać można od godziny 12 do 4 z południa. (1—1) -9114--

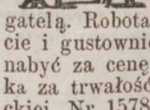
**DOBRA** przy pierwszej stacji kolei Petersburskiej odległe o wiorst 14, dziesiatyn 480 (włok 32), w czem lasu do budowli i brzeziny około dziesiatyn 75 (włok 5), z kompletnemi zasiewami i budowlami z 2-ch folwarków złożone bez nieużytków i służebności z propinacją znaczną przy trakcie. W dobrach znajduje się kościoł parafialny. Są do sprzedania lub do zamiany na inny majątek w Królestwie. — Towarzystwa Kredytowego zostaje rs. 10,000. — Wiadomość w domu W-go Krupeckiego przy ulicy S-to Jerzskiej u Rządcy domu.
Tamże wiadomość o dzierzawie folwlrku znacznego z łąkami ceny rocznej rs, 1,500. (2—2) —9036—



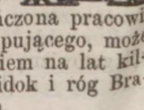
Najpraktyczniejsze
# PŁUGI,
**całe żelazne,** z lemieszami stalonemi, wyrabiane podług modelów Eckerta z Berlina sprzedajemy po rs. 14 kop. 50 sztukę.
## Ostrówski i S-ka,
przy ulicy Senatorskiej, Nr 473d.

(19—0) — 5791 —

Są do sprzedania:



# DWA GARNITURY MEBLI.



masiw mahoniowych, krytych brogatelą. Robota powyższych Mebli jest wykończona pracowicie i gustownie. Jażeliby było życzeniem kupującego, może nabyć za cenę bardzo nizką i to pod zaręczeniem na lat kilka za trwałość i urzędowość mebli. Ulica Widok i róg Brackiej, Nr 1578 nowy 2, wiadomość u Tapicera.

(1—1) —9134 -

# UCZEŃ

w wieku lat 15, życzy się umieścić w jakim Handlu w Warszawie. Ulica Długa Nr domu 32, pierwsze piętro Nr mieszkania 13. (2—3) — 9019 —

## TEGOROCZNY
## PRAWDZIWY
**i nader przyjemny w smaku**




# TRAN RYBI




oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do Składu Aptecznego

# LUDWIKA SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Św. Andrzeja, na placu ratuszowym i sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych.

**NB.** Dla uniknięcia naśladowań, każdy flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu. (6—0) — 8668 —





Obecnie pora najlepsza do sadzenia **ŻYWYCH PŁOTÓW**. Do tego użytku **BRACIA BARDET** polecają różnego rodzaju Krzewy, między któremi Głogi zajączne czyli Crataegus, Oxiacantha, są najstosowniejsze. Cena za 1,000 sztuk 2-letnich Rs. 6, za 1,000 sztuk większych Rs. 10, za 1,000 sztuk 4-letnich Rs. 15, za kopę 7-letnich krzewistych Rs. 7 Kop. 50. Nasiona 2-letnie już przygotowane, za funt Rs. 1. Berberis zwyczajny 3-letni, za 1,000 sztuk Rs. 6, za 1,000 sztuk mocniejszych Rs. 10, za wybór najmocniejszych 1,000 sztuk Rs. 15. Berberis z czerwonemi liśćmi do żywych Płotów ze wspaniałym efektem przy Dworach, sztuku od Kop. 15 do 50; te same jako krzewy między innemi do klombów, są bardzo ozdobne Gleditschia triaeanthos, dwu-letnie do większych Płotów za 100 sztuk Rs. 3. Akacia zwyczajna biała pachnąca, 2-letnich 100 sztuk Rs. 2. Cennik Drzew owocowych i Krzewów ozdobnych można dostać bezpłatnie. Zwracamy uwagę Szanownych Amatorów, że Grunt w naszej Szkółce jest prawie sam piasek, gdzie nic prawie by nie mogło rosnąć jakby nie gnoić, ale w tem Gruncie Drzewa i Krzewy robią mnóstwo drobnych korzeni i wszędzie się dobrze przyjmują. (3—3) -9068—

# Nafta Amerykańska
**w najlepszym gatunku**

Nr 1 po rs. 1 (złp. 6 gr. 20) za garniec.
Nr 2 po kop. 90 (złp. 6), za garniec.

Biorącym na garnce odstępuje 5% rabatu. Lampy naftowe po bardzo umiarkowanych cenach, w Składzie Szkła i Fajansu Oskara Kotschedoff, dawniej K. Wiedmann, ulica Podwal, Nr 482, w domu W-go J. Mrozowskiego. (3—3) — 8987 —



Żądaną jest pożyczka

# Rub. srebr. 1000,

na pierwszy numer hypoteki domu, wartującego rubli 4200, przynoszącego dochod rs. 600. Dom ten położony na Pradze przy ulicy Targowej, pod Nr 169a, może być odprzedany. Wiadomość u właściciela domu Nr 1027/8, przy ulicy Grzybowskiej. (3—3) — 8984 —

# Dobra w Cesarstwie

gub. Witebska, dwie mile od kolei, dziesiatyn 1200 (ośmdziesiąt włók), **do nabycia lub zamiany** na inne, albo też na dom w mieście w granicach Królestwa, **Cena 20,000 rubli.** Przy zamianie żądaną jest połowa. Nabywca nie może być wyznania katolickiego. Adres: Połock, gubernia Witebska, A. Kamionka. Pośrednictwo osób trzecich jest pożądane. (7—8) — 8536 —

# Rządca domu,

Obeznany z czynnościami, poszukuje miejsca, zaraz lub od Nowego-Roku; kaucji złoży rs. 1,000. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej, Nr domu 1216, (nowy 1), mieszkania Nr. 10. (1—1)— 9124 —

Jest do sprzedania

## P O W Ó Z



w dobrym stanie zdatny do dalekich podróży. Wiadomość u stajennego Tomasza w hotelu Saskim. (1—3) —9118 -



Z powodu wyjazdu są do sprzedania za nader mierną cenę **Meble jasionowe:** komoda, kanapa, sześć krzeseł, stół i t. p. Wiadomość u stróża w domu Nr. 1066k ulica Królewska dom dawniej hr. lubieńskich. Nr. mieszkania 19. (1—2) —9110—

# Fortepian mahoniowy

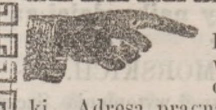


o 7 oktawach, w dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę przy ulicy Dzielnej Nr. 16, mieszkania Nr. 5. —9125— (1—1)

**Od 1go Kwietnia 1871 r., poszukiwane jest**

# Mieszkanie suche,

składające się z około 5ciu Pokoi, z przynależnościami, i z używaniem Ogrodu, przy ulicy Leszno obok Kościoła Narodzenia N. M. P., lub też w okolicy. Ktoby miał takowe do wynajęcia, raczy zostawić adress w Redakcji „Kurjera," pod adressem Nr 600. (2 -3) —9067 -



**Plac** liczący przeszło 5,000 łokci kwadratowych, na którym może być wystawiony dom frontowy wraz z oficznami, do sprzedania z wolnej ręki. Adresa pragnących nabyć, przyjmują się w Redakcji Kurjera pod literą **I. B.** (3 - 6)— 8925 —

# Sklep wiktuałów

z przyrządzeniem na dystrybucyę w bardzo dobrem miejscu urządzony bardzo wygodnie, z powodu wyjazdu jest do sprzedania, przy ulicy Wareckiej Nr. 1357 nowy 7. (1—1) —9108—




We czwartek dnia 10 b. m. przechodząc ulicą Przejazd, Tłómackiem, Bielańską, Wierzbową i Czystą do hotelu Europejskiego zgubiono **portmonetkę** zawierającą rs. 50, 3 pojedyncze i kop. 35 w portmonetce małej fiołkowej. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Przejazd Nr. 649 do P. Habermann, za nagrodą jeśli żądać będzie. (1—1) —9119 -

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. (Plac Teatralny Nr 473c). - Дозволено Цензурою.